

## Wywiad / Władysław Komendarek / Akuphone 2019

**1. Album „Dotyk Chmur” ukazał się w roku 1987 i doczekał w 2016 wersji zremasterowanej na płycie kompaktowej. Zadbala o to polska oficyna GAD Records. „Dotyk Chmur” to osiem melodyjnych utworów i zarazem bardzo zrytmizowanych, wypełnionych niesłychaną energią oraz kaskadami syntezatorowych brzmień. Kompilacja Akuphone przypomina z tego zestawu takie nagrania jak „Cyklamenowe wyspy”, „Taniec szerszeni”, „Dotyk chmur” i „Sen Shoguna”. Pewnie kryje się za tymi kompozycjami wiele wspomnień. Jak zrodził się materiał na „Dotyk Chmur” ? I jakie historie skrywają wymienione utwory?**

„Dotyk chmur” to płyta, w której uwzględnione są obrazy przyrody np. „Cyklamenowe wyspy”, „Taniec szerszeni”, „Sen Shoguna” itd. Jakbym miał odpowiedzieć precyzyjnie to tyczy się też czasu z przeszłości. Zawsze mnie interesowało co jest poza Ziemią, a więc chmury, pojazdy unoszące się nad Ziemią, samoloty, spadochrony i inne wynalazki, które zostały stworzone około 100 lat temu. Zawsze pragnąłem i marzyłem dotknąć chmur, ale będąc na Ziemi.

„Taniec szerszeni” to utwór poświęcony i skomponowany pod wrażeniem odnalezionego na strychu domu gniazda szerszeni, a było ich około trzysta sztuk, siedem okrągłych talerzy spiętym jakimś szerszeniowym fundamentem. Naprawdę było to mistrzowskie gniazdo pod względem architektury i mam je do dzisiaj we fragmentach.

„Cyklamenowe wyspy” to utwór, do którego tytuł wymyślił mój przyjaciel po przesłuchaniu kompozycji u mnie w domu. Tytuł okazał się być związany z przyrodą, dlatego zaakceptowałem taki pomysł.

„Sen Shoguna” to z kolei nagranie skomponowane po obejrzeniu filmu „Shogun” (produkcji japońskiej). Ten film wywarł na mnie spore wrażenie.

**2. Tak się złożyło, że album „Hibernacja Nr 1”, oryginalnie wydany w 1990 roku, został po raz pierwszy opublikowany na płycie kompaktowej dopiero pod koniec 2017, nakładem wytwórni GAD Records. „Hibernacja Nr 1” to wyjątkowy splot Art of Noise’u, syntezatorowych brzmień oraz kosmicznych lotów daleko poza strefę utartych konwencji, jakie wówczas dominowały na polskiej scenie muzyki elektronicznej. Przygotowana kompilacja przez francuską wytwórnię Akuphone, zebrała cztery kompozycje z albumu „Hibernacja Nr 1”, a są to: „Płynąca plazma”, „Symfonia istnień”, „Znikające promienie” i „Trzeci test”. Proszę zdradzić szczegóły dotyczące powstawania zarówno całej płyty, jak i utworów umieszczonych na składance Akuphone.**

Hibernacja Nr 1” to jakby uśpienie pewnych prawideł w muzyce elektronicznej i przejście w moim przypadku do innych pól, czyli bardziej odkrywczę, przede wszystkim wykorzystanie do maksimum brzmień ówczesnie zaprogramowanych przeze mnie do tego projektu, a przy okazji rozwijanie pojęcia samplingu w przedsięwzięciach muzycznych.

„Płynąca plazma” tu wykorzystany został głos bażanta, który panicznie się przestraszył plazmy. „Symfonia istnień” to utwór dosyć długi – suita, ale na „Hibernacji Nr 1” ukazał się w skróconej wersji. Tytuł został wymyślony przez moją przyjaciółkę, oczywiście po przesłuchaniu dwudziestominutowej formy, jaka była stworzona w tamtym czasie.

„Znikające promienie” i „Trzeci test” to już kosmiczne promieniowanie, które stopniowo zanika i rodzi się coś niby innego, ale test nie wykazuje pozytywnych osiągnięć, gdyż jest to po prostu pustka.

**3. „Dotyk Chmur” (1987) i „Hibernacja Nr 1” (1990) były świadkami bardzo ważnych przemian politycznych i społecznych w ówczesnej Polsce. Jak wspominasz tamte czasy? Czy tworzenie muzyki elektronicznej oraz jej wykonywanie na koncertach w latach 80. - w okresie szalejącego komunizmu - było dla ciebie wyzwaniem? A może wręcz przeciwnie, uruchomiło dodatkowe pokłady kreatywności?**

Po rozwiązaniu zespołu Exodus zaczęła mnie intensywnie wciągać elektronika, na zasadzie wykorzystania do maksimum syntezatorów wyposażonych we własne / oryginalne oprogramowanie, oczywiście na możliwości tamtych czasów. W zasadzie te dwie płyty były tworzone w spokoju i zaciszu domowego studia, gdzie energię głównie napędzała dzika przyroda pochodząca z lasu wokół mego domu. Wszystko było nagrywane głównie na profesjonalnym szpulowym wielośladowym Tascam.

W okresie szalejącego komunizmu miałem tylko jeden problem, a dotyczył on zdobywania narzędzi do tworzenia muzyki. Ogólnie był z tym kłopot, gdyż trzeba było sprowadzać różne urządzenia i instrumenty z Niemiec lub Wielkiej Brytanii.

**4. Jak wyglądała scena muzyki elektronicznej w Polsce w latach 80. i 90. XX wieku? Czy można było mówić o odmienności, podziałach na subkultury, antagonizmach albo braterskim wsparciu wśród muzyków?**

Do popularyzacji muzyki elektronicznej przyczyniło się głównie radio, przede wszystkim Program III Polskiego Radia i redaktor Jerzy Kordowicz, który promował w dużym stopniu polską muzykę. Oczywiście były też czasopisma poruszające temat muzyki elektronicznej w kraju. Moim zdaniem była to taka stajnia zaprzyjaźnionych artystów. Fani tej muzyki nawet organizowali festiwale, a było ich parę. Muzyka elektroniczna była bezpieczna, myślę tu o jej odbiorze, ponieważ inna publiczność przychodziła na koncerty metalowych zespołów a inna na elektroniczne występy.